Ner 172. ROK 1836. PIĄTEK 29 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10. miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Heleny Wdowy.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Wszemir.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
7	27" 8"' 300	† 12°, 5	4,"' 60	Pn. Zachodni słaby	Pochmurno	
28 12	8, 123	† 19, 0	4, 17	,, ,,	,,	
3	7, 757	† 22, 0	4, 98	Pł. Wschodni słaby	Chmury	
9	7, 489	† 16, 2	5, 10	Zaden	Pogoda z Chmurami	

Część Urzędowa.

Komornik sądowy uwiadomia publiczność, iż dnia drugiego sierpnia r. b. o godzinie 10 rannéj w Krakowie w sukiennicach odbędzie się sprzedaż przez licytacyą, szabaśnika, lichtarzy, moździerza, komody, łóżek, szafy, miedziaka, rądli i t. p.

Kraków dnia 26 lipca 1836 r.

Józef *Słodkowski*

— Kraków. —

Zapowiedziane na czwartek t. j. 28 b. m. przedstawienie sztuk atletyczno-herkulicznych, przeznaczone na korzyść ubogich, dla słabości zdrowia pana Rappo, odłożonem zostało na niedzielę t. j. na dzień 31 lipca, o czém zawiadomiając łaskawą Publiczność, Towarzystwo Dobroczynności spodziewa się, że przyjaciele cierpiącéj ludzkości licznie zgromadzić się raczą.

Jutro o 9 godzinie rannéj w Instytucie Technicznym rozdanie nagród uczniom, którzy celniące otrzymali postępy; poczém odprawionem będzie *Tedeum* na podziękę za szczęśliwie skończony rok szkolny.

— Z Londynu 15 Lipca. —

Poseł nasz w Paryżu lord Granville, przybył tu i miał onegdaj naradę w wydziale interesów zagranicznych; jeszcze w tem miesiącu wraca do Francyi. Jenerał Sebastiani wyjechał do Francyi.

Radykaliści zebrali się zawczoraj w gospodzie pod koroną i kotwicą, i uradzili ażeby podać parlamentowi prośbę o wstawienie się za Anglikiem Beaumont, osądzonym przez sąd parów we Francyi, za należenie do zaburzeń kwietniowych. Na tem zgromadzeniu powstawał mocno O'Connel przeciwko królowi francuzkiemu, co mu mocno gazety ministeryalne naganiają.

Do San Sebastian posełają nieustannie żołnierzy z artyleryi morskiéj.

Rząd uznał za rzecz przyzwoitą użyć surowych środków ostrożności, dla przeszkodzenia zborom oranżystów w prowincyach północnych.

Donoszą z Lisbony, że poseł Belgicki tamże, pan Vandeweyer, ma uderzający wpływ na dworze tamtejszym. — Xiąże Ferdynand,

małżonek królowéj, nie przyjął wyznaczonych pieniędzy na koszta podróży po kraju, którą o swoich funduszach odbyć postanowił.

— Dnia 16 Lipca. —

W Szkocyi xięża miewają czasem kazania w języku galów, dawnych mieszkańców tego kraju, gdy przeciwnie ani w Walii ani w Irlandyi nie myśli nikt o zachowaniu podobnych języków. Według nowego bilu kościelnego w xięstwie Walii nie ma bydź umieszczony żaden xiądz, któryby nie umiał dokładnie języka téj prowincyi. G. P. S.

— Z Paryża 12 Lipca. —

Nouvelle Minerve donosi, że pan Guizot obejmie urząd posła w Londynie po jenerale Sebastianim, który ma być chorym. Są jednak osoby które temu nie wierzą, utrzymując, że pan Guizot ma chęć wrócić do ministerstwa.

Według doniesień z Bajonny daty 5 lipca, jenerał Kordowa znajdował się do d. 3 lipca jeszcze w Pampelonie. Jak tylko powziął wiadomość o poruszeniach karlistów, posłał natychmiast rozkaz do stojącéj na przednich strażach dywizyi brygadyera Ribero, ażeby bezzwłocznie z Logrono wyruszył. Ribero udał się natychmiast do Penacerrada, gdzie mieli się z nim połączyć Portugalczykowie pod dowództwem barona de las Antas zostający.— Według doniesień z San Sebastian, daty 7 lipca, jeneral Kordowa pisał do jenerała Evans, donosząc, że go odwiedzi. Jenerał Evans otrzymał d. 6 lipca, zaspakajające listy od hiszpańskiego ministra wojny z Madrytu, a mianowicie że zaległy żołd będzie niebawnie batalionom angielskim powrócony; na tę wiadomość, wielu oficerów którzy się już podali do dymisyi, pozostają na miejscu. Wszystkie listy zgadzają się w tém, że Espartero ściga z przemagającą siłą karlistów, którym udało się dostać do Asturyi.

Słychać że rząd ustanowi biskupa w Algierze, z tytułem prymasa Afryki.

— Dnia 15 Lipca. —

Monitor umieścił dziś wykaz dochodów krajowych z sześciu pierwszych miesięcy bieżącego roku, porównywając je z dochodami za tenże sam czas 1834 i 1835 roku. Okazuje się z niego, że w teraźniejszym roku jest 11,803,000 fr. więcéj jak w 1835, a zaś 23,458,000 fr. więcéj jak w roku 1834.

Lord Granville został powołany do Londynu, na konferencye dotyczące sprawy hiszpańskiéj, dla których bawi w Londynie jenerał Sebastiani. Po ukończeniu tychże wrócą obadwa do Paryża.

Z Bajonny piszą pod d. 11 b. m.: »Wiadomości o powodzeniu i losie wyprawy karlistowskiéj do Asturyi, są bardzo sprzeczne. Jedne donoszą że Gomez posunął się aż ku Oviedo i uniknął spotkania z jenerałem Espartero, który jest od niego na 13 mil odległy; drugie, że był zmuszony do odwrotu i znajduje się w najprzykrzéjszém położeniu, ponieważ otoczyli go z jednéj strony Manso, a z drugiéj Espartero wojskami swemi.—Dziś ze świtem dnia, widziano mocne kolumny angielskiego hiszpańskiego wojska na wzgórzach przy Fontarabia; zdaje się, że jeszcze na dniu dzisiejszym będą attakowane wszystkie stanowiska karlistów w téj okolicy.«

W liście pewnego oficera, należącego do wyprawy z Oran do Tremeceny teraz przez jenerała Bugeaud przedsięwziętej, powiedziano, że sądząc z poruszeń czynionych, wódz nie uda się wprost do Tremeceny, ale zboczy cokolwiek dla poskromienia niektórych buntowniczych pokoleń arabskich. Z powodu surowego postępowania jenerała Bugeaud, nawet względem swoich oficerów, wojskowi nazwali go *kłopotnikiem*, (faiseur d'embarras).

Samphore, gazeta wychodząca w Marsylii donosi pod d. 10 lipca: »Rozchodzi się wieść w całém mieście że flota z 10 okrętów francuzkich, zniszczyła pod Tunis flotę turecką z 15 okrętów złożoną, po bitwie trwającéj półtrzeciéj godziny.« G. C. W.

— Dnia 17 Lipca. —

Wczoraj na publiczném posłuchaniu król przyjmował pana Garibaldi Internuncyjusza i nadzwyczajnego posła papiezkiego, który mu doręczył listy wierzytelne.

Dziś Ichmość królestwo belgijscy wyjechali z tąd do Bruxelli i mają znowu około 15 sierpnia przybydź do Paryża, gdzie na ten czas różni książęta zagraniczni są spodziewani.

Jenerał Sebastiani wrócił tu dziś wieczór.

Nowy wniosek do prawa dotyczący urządzenia gwardyi narodowej ma na celu przymusić około 10,000 znakomitszych obywateli paryzkich do pełnienia rzeczonej służby, od której się dotąd różnemi uwalniali sposobami.

Historyja rewolucyi francuzkiej przez p. Thiers ma bydź w szkołach zakazaną jako szkodliwa i niebezpieczna dla umysłów młodocianych.

Rząd francuzki postanowił tyle jeszcze posłać wojska do Algieru, ile potrzeba będzie do obsadzenia wszystkich miejsc warownych założyć się mających według nowego planu obronnego.

— *Z Bruxelli* 15 *Lipca.* —

Wydarzył się tu rzadki wypadek śmierci pozornej. Kupiec Delbar umarł w niedzielę i miał być pochowany we wtorek; wszystko wskazywało że śmierć była prawdziwą, gdy we wtorek, właśnie podczas przygotowań do pogrzebu, podniósł się z niemałem podziwieniem swoim i obecnych. Zaczyna już przychodzić do zdrowia, które że odzyska, jest nadzieja. G. C. W.

— *Stambuł* 24 *Czerwca.* —

Przed kilkoma dniami otrzymano gońca (tatara) z depeszami od pana Ellis w Teberanie, który donosi, że udało mu się nakłonić rząd Perski do takich samych przyzwoleń dla handlu angielskiego, jakich przez szczególną przychylność niektóre doznają narody. Pan Ellis był na d. 3 czerwca w Tauris, gdzie oczekiwał na swego następcę pana M'Neill. G. C. W.

— *Ameryka Północna.* —

Listy z Nowego Orleanu donoszą, że uznanie niepodległości rzeczypospolitej Texyańskiej już nastąpiło, a w skutku tego wojska mexykańskie ustąpiły z territorium nowego państwa. G. P. S.

CZĘŚĆ LITERACKA.

O metodzie Robertsona nauczyciela języka Angielskiego w Paryżu.

Metoda ta szczególniej się tem zaleca, że podług niej uczone osoby różnego wieku i różnych zdolności, choćby najliczniej zgromadzone z łatwością postępują mało nawet w domu pracując byleby regularnie uczęszczały na lekcye.

Pan Robertson utrzymuje, iż trzeba aby praktyka, analiza, teorya i syntesis jednocześnie postępowały to jest, iż ten który chce się w krótkim czasie nauczyć języka żyjącego, musi od pierwszej zaraz lekcyi, wprawiać się w czytanie, tłumaczenie i odpowiadanie.

Czytanie z tłumaczeniem odbywa się patrząc na wyrazy; dla tego aby się oczy do pisowni przyzwyczaiły, a potém słuchając, aby się ucho z wymawianiem oswoiło i to jest *praktyka.*

Lecz machinalne powtarzanie nie jest dostateczne potrzeba zarówno i pamięć, i umysł doskonalić, język obcy z ojczystym porównywać, w czém się różnią lub podobnemi są, wytykać, jakim sposobem wyrazy jedne od drugich pochodzą, wyłuszczać jednem słowem trzeba *rozbierać analizować.* Z tego rozbioru wypływają prawidła ogólne czyli *teorya.*

Poznawszy reguły starać się trzeba je zastósować i to co się rozebrało na nowo złożyć to *syntesis.*

Obaczmy 1sze ćwiczenie ułożone i rozebrane na lekcyi p. Robertsona; wyjątek kilku wierszowy z jakiego autoru, wypisany dużemi i wyraźnemi literami na tablicy, zapełnia całą godzinę.

Men and statues, that are admired in an elevated situation, have a very different effect upon us, when we approach them: the first appear less than we imagined them, the last bigger.	Ludzie i posągi którym się dziwujemy ze stanowiska wyniosłego, bardzo odmienne wrażenie na nas czynią zbliżając się ku nim, pierwsi mniejszymi się wydają a drugie większemi jak sobie ich wystawiamy.

Po przeczytaniu tych wyrazów nauczyciel zwraca uwagę na wymawianie, porównywa, ile się daje, zgłoski dwóch języków sobie odpowiadające; każe słuchaczom powtarzać kilka razy to co dopiero sam czytał; wolno zaczyna potem coraz prędzej, dla tego aby się ucho do akcentu i poruszenia głosu przyzwyczaiło.

Gdy się uczniowie dosyć wprawili w wymawianie zaczyna się tłumaczenie, naprzód wyraz po wyrazie

n. p. Men ludzie, and i, statues posągi, i. t. d. Potém podług ducha języka uczących się. Tłumaczenie takowe powtarza co raz inny uczeń dopóki się doskonale nie nauczą wszyscy.

Następuje po tem szereg pytań tak wyrachowanych, iż uczeń sam się dziwi że na nie odpowiedzieć może w języku uaučzającego n. p. Komu się dziwajemy? Na jakiém stanowisku dziwujemy się ludziom i. posągom? Jakie wrażenię na nas czynią ludzie i posągi? Któż się wydaje mniejszym? Co większem i. t. d.

Tym sposobem tworzą się liczne frazęsy z wyrazów, których się właśnie nauczono.

P. Robertson ma listę swych słuchaczy i każdego z kolei wyrywa, tak iż ją jeden czyta, drugi tłumaczy, inny odpowiada i każdy ma zwróconą uwagę na to, co sąsiad jego mówi, jak gdyby się sam tylko na lekcyi znajdował.

Przekonawszy się o skuteczności téj metody, chętnie godzinę poświęcę codziennie na prywatną lekcyę francuzczyzny według Robertsona, szczególniéj dla tych którzy sposobności nie mieli nauczyć się zasad tak użytecznego języka. Pierwsza lekcya 1 sierpnia o 8éj z rana w Kollegium fizycznym.

Aubertin.
Nauczyciel języka francuskiego i literatury w Uniwersytecie Jagiellońskiém.

ROZMAITOSCI

Młody, ale nad stan swój dobrze wychowany włościanin, służący p. Adama Kettenring w Hermensberg, w nadreńskiéj Bawaryi, zakochał się w córce swego pana i również u młodéj Elżbiety Kettenring zyskał wzajemność. Gdy się to wydało, służący został natychmiast przez ojca panny odprawionym. Wkrótce rozeszła się pogłoska, że oboje kochankowie zniknęli, t. p. Kettenring opowiadał znajomym, iż ma pewną wiadomość, że się udali do Ameryki. — Po tym wypadku dziewięć już lat przeszłe i wszyscy o nim zapomnieli, kiedy przed siedmią miesięcy stróż nocny wiejski dał znać burmistrzowi, że słyszał jęki w piwnicy Kettenringa Natychmiast przedsię-wzięto środki i dom został otoczonym, a sam Kettenring uwięzionym. Burmistrz, stróż nocny i kilku żandarmów pospieszyli do lochu i tam przejęci zostali zgrozą, słysząc głuche jęki, wychodzące z szafy, z grubych tarcic złożonéj. Po jéj otworzeniu przerażający widok oczom się ich przedstawił: Osoba naga, zagrzebana w steku nieczystości, ledwie dawała znaki życia. Byłatato Elżbiéta Kettenring... Istota na wpół zdziczała, prawie z ludzkiéj postaci wyzuta; z całéj odzieży, w jakiéj ją zamknięto, miała tylko około szyi ostatek koszuli; całe ciało było w stanie wynędzenia, przechodzącym wszelkie opisanie; nie mogła mówić, słowa zamiérały na ustach. Pospieszono dać jéj wszelką pomoc, jakiéj tak opłakane położenie wymagało; starano się odżywić i umysł i ciało; przywrócić jéj powoli dawne wspomnienia, i tyle już dokazano, że sobie przypomina przeszłe wypadki, mówi do rzeczy, i można ją uważać za zupełnie uleczoną. Co się stało z jéj kochankiem, nie wiadomo. Domyślają się, że ojciec Elżbiéty zabił go w jéj oczach i potém ją zamknął w tym grobie, ażeby zbrodnię swą ukryć. Wszyscy z niecierpliwością oczekują wypadku badań saméj sprawy, która się wytoczy przed sądem kryminalnym Dwóch-Mostów. R. L.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 27 do dnia 28 Lipca.

Bonarowicz Józef, Enoch Jakób dr., Müller Jan, Likewski Teodor, Likiewska Zofia, Siedlecka Agneszka, Böcker Szymon, z Polski; Majsner Ferdynand, Bockmann Gottfried, Krosnowska Antonina hr., Komorowska hr., z Galicyi; Freidenthal M. Färber Izaak z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Zawadzki Mikołaj, do Polski; Selten Izaak, do Pruss.